Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Nr. 275 | Lwów, Niedziela dnia 30 Listopada 1924 | Rok XLII

PRENUMERATA
Miesięczn…
3 zł. 30 g…
9 zł. 40 …
do domu …
sce z prz…
3 zł. 60 …
10 zł. 20 …
miesięcz…
kwartalu …

CENA
15 gr.
Na dworcach kolejow.
17 gr.

…ER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

Redakcja: ul. Ossolińskich l. 15. Administracja: ul. Chorążczyzny l. 26. — Telef. redakc. 19. — Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Dzisiejszy numer zawiera:

O propagandę obrotu bezgotówkowego (art. wstępny).
Utrudnianie prac posłom lewicowym.
Min. Thugutt o uzdrowieniu stosunków na kresach.
Nowy prezes „Wyzwolenia“.
Próba detronizacji Trockiego.
U kolebki przewrotów (fejleton).
Rola kawalerji w Polsce.
Walka o Sudan.
Procesy o szpiegostwo.
Ujęcie hochstaplera.

O dobrą organizację wojska

Wywiad z marszałkiem Piłsudskim.

Warszawa, 28 listopada. Tel. wł. (Wł. D.) W związku z rozpoczynającemi się pracami komisji spraw wojskowych nad projektem ustawy o najwyższych władzach wojskowych, „Kurjer Czerwony“ zamieszcza wywiad uzyskany u marszałka Piłsudskiego w Sulejówku.

Marszałek oświadczył, że nie jest rzeczą łatwą ustalić u nas właściwą organizację wojska. Przyzwyczajeni jesteśmy do wzorów monarchicznych. A w ustroju demokratycznym piętrzą się duże trudności.

Wszak nie sposób dowodzić armją kolegjalnie, a z drugiej strony demokracja nie zezwala na koncentrację władzy w jednem ręku.

Najkorzystniejsze rozwiązanie posiadają St. Zjednoczone, tam gdzie wojsko zależne jest od prezydenta, a minister wojny odpowiedzialny jest przed prezydentem Stanów Zjedn.

Polska nie szuka z nikim konfliktu zbrojnego. Nie znaczy to jednak, by narzucona Polsce wojna, zastała ją nieprzygotowaną. — Wszak po to utrzymujemy wojsko.

Do utrzymania spokoju wewnątrz kraju Polsce jest armja niepotrzebna.

Wystarczy dobrze zorganizowana i płatna policja. Widzimy więc, że wojsko jest wyłącznie przeznaczone do celów wojny, wojny, której nie chcemy, ale na którą wbrew naszej woli czekać musimy.

Skoro mamy do czynienia tylko z takiem zadaniem wojska, **należy położyć główny nacisk na to, by armja miała wyraźnie zorganizowany** dział swej pracy, który powinien potoczyć się, że się tak wyrażę — torem pokojowym.

—x—

PRZED NOWĄ FALĄ EMIGRANTÓW ROSYJSKICH.

Warszawa, 28 listopada. Tel. wł. (Wł. D.) Dowiadujemy się z kół politycznych, że omawiana jest tam możliwość napływu do Polski nowej fali emigrantów rosyjskich.

Pochodzi to stąd, iż emigranci rosyjscy przebywający w Czechosłowacji, liczą się z możliwością uznania Z. S. S. R. przez rząd czechosłowacki i wyciągnięcie z tego faktu pełnych konsekwencji.

W takim razie przewidywać można, iż emigranci szukaliby schronienia w Polsce.

INSTRUKCJE FASZYSTOWSKIEGO GENERAŁA

Rzym, 28 listopada. Dymisja głównego dowodzącego milicji narod. gen. Balba wywołała wielkie wrażenie. Jak wiadomo, dymisja ta została wywołana przez ogłoszenie listu gen. Balba, pisanego przed półtora rokiem do faszystów i nakazującego stosować kije wobec niektórych nieprzyjaciół politycznych. List ten został ujawniony przez dyrektora dziennika „Voce Republicana“ podczas procesu gen. Balba z wydawcami tego dziennika. (Pat.)

—x—

Prowokacja prawicy.

Posłowie lewicy zmuszeni odmówić współpracy w referowaniu.

Warszawa, 28 listopada. Tel. wł. (Wł. D.) **Przedstawiciele stronnictw lewicowych, P. P. S.;** Z. P. S. L. Wyzwolenie i Jedność ludowa, oraz Związek chłopski zakomunikowali przewodniczącemu sejmowej komisji budżetowej, że **odmawiają przyjęcia referatów budżetu** na r. 1925, motywując tem, iż wszystkie ważniejsze referaty zostały rozdane między endecję i Piasta.

P. Zdziechowski odpowiedział, że wyczerpał już środki zdolne skłonić stronnictwa lewicowe do przyjęcia referatów, przy użyciu nawet pewnych ustępstw.

Zauważyć należy, iż ustępstwa te były nieistotne i wcale nie umożliwiły przyjęcie tych referatów.

—oxo—

O propagandę obrotu gotówkowego.

Jedną z największych dolegliwości obecnego okresu sanacyjnego, jest niewątpliwie katastrofalny brak gotówki. Zjawisko to — będące powodem ogólnej stagnacji gospodarczej, graniczącej wprost z zamarciem wszystkich sił produkcyjnych,— teoretycznie nie przedstawia się tak groźnie. Jeśli bowiem weźmiemy pod uwagę całą sumę będących w obiegu pieniędzy w Polsce suma ta zasadniczo powinna być dostateczną dla wszystkich potrzeb gospodarczych kraju.

Tymczasem nigdy może jeszcze nie zachodziła bardziej jaskrawa różnica między teorją a praktyką. Bez względu bowiem na dane statystyczne, porównania czasów obecnych do przedwojennych i stosunków zagranicznych — fakt braku środków wymiennych jest tak rażący i spotykany na każdym kroku, że wszelkie teoretyczne wywody wyglądają na krwawą ironię. Niema bowiem dzisiaj w Polsce ani klasy ani zawodu, któryby nie cierpiał dotkliwie na tą chorobę sanacyjną. Brak gotówki stał się już rzeczą zwykłą i zrozumiałą do tego stopnia, że niewyrównywanie swoich zobowiązań pieniężnych staje się w świecie handlowym objawem codziennym. Nie trzeba się oczywiście rozwodzić nad tem, jak w takich warunkach upada wszelka moralność, gdy niema możliwości odróżnienia dobrej i złej woli.

Jeszcze jakiś czas podobnej sytuacji, a wyraz „zaufanie", zostanie wykreślony ze słownika życia codziennego.

Znajdujemy się zatem w błędnem kole. Mimo dostatecznej ilości pieniędzy, brak ich przybiera coraz większe rozmiary. Przyczyna tej sprzeczności leży wyłącznie w ogromnie wolnem tempie obrotu pieniężnego, spowodowanego minimalnym obrotem bezgotówkowym i łączącym się z tem w wielkiej mierze brakiem kredytu. Rozwiązanie bowiem kwestji obrotu bezgotówkowego jest równoznacznem z zapełnieniem kas bankowych wszystkiemi wolno leżącemi pieniądzmi i tem samem z wznowieniem gospodarki kredytowej.

Rząd p. Grabskiego od pierwszej chwili przystąpienia do sanacji, zdawał sobie doskonale sprawę z ważności tej kwestji i jeszcze na początku b. r. zajął się gorliwie sprawą unormowania i ujednostajnienia prawa wekslowego i czekowego. Tak bowiem weksel, jak i czek, odgrywają pierwszorzędną rolę w obrocie bezgotówkowym.

Niestety sprawa preciągała się nieco i dopiero w ostatnich dniach ukazało się rozporządzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie wekslowem i czekowem, przyczem rozporządzenia wykonawcze mają być ogłoszone w najbliższej przyszłości tak, że nic nie stanie na przeszkodzie, by prawa te weszły w życie dnia 1 stycznia 1925 r.

Kwestja zatem została posunięta ogromnie naprzód. Jest to jednak dopiero pierwszy krok Nie wystarczy tu bowiem samo wejście w życie ustawy. Chodzi przedewszystkiem o to, by ustawa ta spełniła jak najszybciej swoją rolę gospodarczą. W tym celu całe społeczeństwo musi zrozumieć jasno i wyraźnie znaczenie tych ustaw. Co się tyczy weksli, które obecnie spełniają wyłącznie rolę zabezpieczeniową a nie obiegową, to z istoty ich już wynika, że nie mogą wyjść poza okręg interesów sfer handlowych. Jednak i w tym wypadku w mocy świata kupieckiego leży podniesienie weksli do znaczenia środka płatniczego.

Obrót czekowy natomiast powinien zainteresować najszersze koła społeczeństwa. Sprawa nie jest łatwa, tem bardziej jednak należy oczekiwać intenzywnej propagandy. Nie tylko rząd, ale i wszystkie zainteresowane instytucje gospodarcze, a także i kulturalne, powinny starać się uświadomić społeczeństwo o tem, że każdy grosz, leżący bezczynnie w kieszeniach jednostki, przynosi szkodę krajowi. Równocześnie każdy obywatel powinien mieć możność należytego zrozumienia wszelkich korzyści, jakie z obrotu bezgotówkowego ma nietylko ogół, ale i każda poszczególna jednostka. **Quis.**

Wybory prezesa Z. P. S. L.

Wybrany sen. Woźnicki. Program nowego prezesa.

Warszawa, 28 listopada. (Tel. wł.) (Wł. D.) Dziś odbyło się posiedzenie klubu parlamentarnego Z. P. S. L. Jedność Ludowa i Wyzwolenie. — Głównym punktem były wybory prezesa klubu. Zgłoszono dwie kandydatury: wicemarszałka sen. Woźnickiego i p. Rudzińskiego. **W głosowaniu sen. Woźnicki otrzymał 27 głosów, p. Rudziński 23.** Kartek białych oddano 4. Po głosowaniu dotychczasowy prezes p. Waleron złożył godność prezesa w ręce sen. Woźnickiego.

W przemówieniu swem sen. Woźnicki zaznaczył, że najdalej we wtorek zwoła najbliższe posiedzenie klubu parlamentarnego, na którem **wygłosi swój program zmierzający do konsolidacji klubu i umożliwienia pracy wszystkim jego członkom,** co niewątpliwie przyczyni się do podniesienia i utrzymania autorytetu również i samego stronnictwa poza Sejmem.

Na tem posiedzeniu sen. Woźnicki zażąda aprobaty klubu dla swego programu, przyczem nie mógłby uważać za wystarczającą taką ilość głosów, jaką otrzymał przy wyborach na stanowisko prezesa.

——oxo——

Jak uzdrowić stosunki na kresach wsch.

Przemówienie min. Thugutta w komisji admin.

Warszawa, 28 listopada. Dzisiejsze posiedzenie komisji administracyjnej było poświęcone sprawozdaniu podkomisji z szeregiem wniosków poselskich zbadania stosunków w województwach wschodnich. Referenci poszczególnych wniosków przedłożyli swe sprawozdania. W dyskusji zabrał głos min. Thugutt, który sprzeciwił się wnioskowi ref. Zwierzyńskiego o wprowadzenie stanu wyjątkowego w województwach wschodnich, uważając, że ludność w tych województwach nietyle jest nielojalną wobec państwa, ile sterroryzowana i zdezorjentowana chaosem. Raczej należy polepszyć odpowiednio stosunki i warunki przez poprawienie administracji i podniesienie dobrobytu ludności. Skutki wprowadzenia stanu wyjątkowego mogłyby być takie, że na arenie międzynarodowej zakwestjonowanoby prawa Polski do województw wschodnich. Pamiętać należy, że wiele państw nie uznało załatwienia sprawy naszych granic wschodnich, a agitacja bolszewicka we wszystkich stolicach europejskich czycha tylko na tę chwilę, aby zakwestjonować prawa Polski do wschodnich województw. Stan wyjątkowy musiałby być wprowadzony chyba tylko wtedy, gdyby w województwach wschodnich było powstanie. Środki, jakie rząd ma w swem ręku, najzupełniej wystarczą. Na bandytów mamy sądy doraźne, mamy prokuratorów i sędziów śledczych. Gwałty niewątpliwie należy odeprzeć siłą. Siłą jednak chorych stosunków nie uleczy się. Rząd prosi jednak o cierpliwość, bo sztuk magicznych nie jest w stanie dokonać. Nie należy traktować wschodnich województw jak Kamerunu, lecz stworzyć odpowiednie warunki administracyjne i ekonomiczne, a porządek sam przyjdzie.

Przemówienie ministra Thugutta przedstawiciele lewicy przyjęli oklaskami. W dyskusji zabierali głos pp. Jeremicz (Klub białoruski) i Uziębło. (Pat.)

——oxo——

U kolebki przewrotów.

Nietylko policjanci nauki, ale i skromni wydeptywacze bruku życiowego wiedzą tyle z historji ducha i kultury europejskiej, że rozwój dziewiętnastego stulecia dał poprostu w łeb wszystkim niemal poprzedzającym go ideom i dążeniom. Wyranżerował je jak angielskie ministerjum marynarki swe okręty i przeznaczył na zatopienie w przyszłych manewrach.

Przyczyn tej zmiany frontu dochodzić nie będziemy. Ani na to miejsca, ani czasu niema. Wystarczy dotknięcie tego faktu palcem myśli i słowa.

Jeszcze puszył się i błyskał zwierciadłami wielkich myśli wiek ośmnasty, gdy już powstało nowe pokolenie, mające skierować ludzkość europejską (epoka ta nie widziała ludzi w innych częściach świata) — na nowe, dotychczas nieznane szlaki. Nazwiska: Cavendisch, Scheele, Lavoisier, Humboldt, Gay-Lussac, Galvani, Volta i nie na ostatniem miejscu James Watt Boulton i Robert Stephenson mówią same za siebie.

Sprężmy definicję do jednego zdania: okres estetyczno-filozoficzny umarł w szlafmycy z fajką w zębach, następca jego okres przyrodniczo-naukowy przystępował już do pracy z probówką i rozniuszem w ręce.

Usiłowano przedtem pojąć, zrozumieć przyrodę tylko przez czystą, gołą pracę myślową. Wysiłki nawet duże okazały się płonnemi, tworząc błędne drogi i ślepe ulice. Nowe pokolenie zwróciło swe niewyczerpane usiłowania na możliwie bezstronną obserwację zjawisk przyrody. Ta metoda badań dała już rychło wyniki nieoczekiwane.

Nie tylko, że sprowadzono zjawiska przyrody do ich właściwych przyczyn, czyniąc je dostępne rozumowi, nie tylko że pojęto je jako konieczności, które muszą być — bo taką jest przyroda — ale z tych wszystkich teoretycznych zdobyczy zbudowano szary, oliwą i farbą cieknący dom życia powszedniego. Taki, który pozwala człowiekowi jeździć pullmanowskim wagonem, gotować prądem elektrycznym i leczyć się salwersanem.

Przewrót zupełny ogarnął wszystkie dziedziny ludzkiego życia zewnętrznego. Poruszył i zmienił tak, jak żaden inny przed nim.

W tym dniu roku 1774, w którym James Watt do spółki z Matthew Boulton założył pierwszą wytwórnię maszyn parowych, w tej chwili powiedzmy to bardzo patetycznie — wybił młot na krawędzi dzwonu dziejowego, wieszcząc początek nowego okresu.

Dźwięku tego nikt nie słyszał — to prawda. Bo jak większość wszystkich innych zdarzeń kulturalnych — tak i ten nie przesłonił odrazu swym kominem słońca. Wszystko zdawało się poruszać dawnemi koleinami. Pozornie tylko, bo sposób produkcji nowego narzędzia pracy już nakładał pęta na dotychczasowe formy gospodarcze. I dusił je i ściskał z żelazną koniecznością prawa natury, aż mu uległy. Maszyna parowa usunęła wyłączne panowanie rękodzieła.

Powoli, powoli poczęto odczuwać dokonaną zmianę w wewnętrznem życiu państwowem, w rządzie i prawodawstwie.

Czem więcej maszyn parowych dymiło w noc i dzień, czem więcej zapełniały się składy przedmiotami masowego wyrobu — tem silniej wołać poczęli producenci o rynki zbytu.

Stare a takie szanowne poglądy na przemysł i ustawodawstwo celne zostały wymyte wraz z korzeniami tradycji. Klasycznym przykładem tej ekspansji jest Anglja.

Obszar Anglji europejskiej był poprostu za mały, by znieść i wytrzymać na sobie ogrom rozpędowych kół i tłoków maszyny parowej. Ciasnota przestrzeni.

Tak się zrodziła myśl wolnego handlu. Karawaniarz dziejowy w czarnym fraku towarzyszwa pogrzebowego chował zmarłą na zwapnienie tętnic ideę samowystarczalności rękodzielniczej.

Podskoczyliśmy może za wysoko; objawiło się to oczywiście naprzód w teorji, w poglądach. Jednak jak każda prawdziwa teorja, jak każdy prawdziwy pogląd przenikały coraz silniej w ży-

Próba detronizacji Trockiego.

Wiadomość o zamiarze usunięcia Trockiego z Naczelnej Rady Wojennej, o ile stanie się faktem, będzie stanowić epokę w dziejach bolszewizmu. Z licznych wystąpień Trockiego mógł się każdy domyśleć, że ten ambitny bolszewik pragnie mieć głos pierwszy we wszelkich sprawach sowieckiej polityki i że się uważa nietylko za następcę Lenina, ale i za generalnego kontrolora ideji komunistycznej.

Niedawno temu napisał Gorkij artykuł o Leninie, w którym przedstawia go jako męczennika ideji, gotowego do największych ofiar i poświęceń osobistych. „Był to — pisze Gorkij — człowiek wyższego gatunku, który musiał się posługiwać nienawiścią i gwałtem dla zwycięstwa piękna(?) i miłości(!)".

W odpowiedzi na te komplementy powiedział Trocki, że Gorkij Lenina nie rozumiał. „Lenin — pisał Trocki — to surowy realista, rewolucjonista zawodowy, pogromca romantyzmu... Był to także wielki spryciarz".

Ażeby zrozumieć, dlaczego Trocki ma tak oryginalny pogląd na osobę Lenina, trzeba wiedzieć, że wśród przewódców bolszewickich toczy się oddawna spór o to, kto lepiej pojmuje istotę leninizmu. Spór ten toczy się między Trockim, Zinowiewem aKamieniewem. Każdy z nich uważa się za najlepszego leninowca.

W związku z tą sprawą pozostaje także oburzenie, jakie wywołało w sferach sowieckich ukazanie się książki Trockiego o rewolucji z 1917 roku. — W książce tej udowadnia Trocki, że cała rewolucja 1917 r. odbyła się według planu, jaki on (Trocki) nakreślił i że Kamieniew i Zinowiew byli tymi, którzy Leninowi w przeprowadzaniu tego planu przeszkadzali. Książka została skonfiskowana a Trockiemu przypomniano, że jego „leninizm" datuje się dopiero od r. 1917, podczas gdy jego przeszłość była zupełnie nieleninowską i w wysokim stopniu podejrzana.

Oczywiście, że zdemaskowanie Trockiego przez starych i doświadczonych otwarzyszy, jeszcze z czasów szwajcarskich Lenina, głęboko zadrasnęły ambicję Trockiego. Jego detronizacja zatem nie byłaby niczem innem, jak tylko zakończeniem owego sporu o prawdziwy leninizm.

Zdaje się, że zupełne usunięcie Trockiego z polityki, nie wyszłoby Sowietom na sucho. — Trocki jest zdolny do wszystkiego i lepszym spryciarzem niż sam Lenin. **I. K.**

GŁĄBIŃSKI PREZESEM Z. L. N.

Warszawa, 28 listopada. Dziś odbyły się wybory władz naczelnych zarządu klubu parlamentarnego Z. L. N. Prezesem wybrany został p. Głąbiński, wiceprezesami: Marjan Seyda i Kozicki. (AW.)

cie, stając się z czasem tkaniną mechaniczno-organiczną.

Koło zamachowe toczyło się pełną ilością obrotów. Żadna siła nie mogła go wstrzymać. Angielski przemysł szukał wciąż nowych rynków zbytu. Wielka własność ziemska musiała zaniechać walki z dymiącym potworem. W ścisłym związku z reformą gospodarczą pozostają i polityczne zmiany.

Gdy padła moc wielko-obszarnicza, pociągnęła za sobą i zmiany kańczugowego systemu wyborczego do parlamentu. Gdy to się stało, miasta zdołały tak się rozwielmożyć, iż zażądały dla siebie przedstawicielstw w Izbie. I tak się ciągnął łańcuch zmian wykuty w fabryce Watta, owijając swemi skrętami Anglję, Niemcy, Francję i Włochy.

Były to jednak dopiero błyski jutrzenne nowej epoki tej, która miała przyjść. Nie długo kazała na się czekać i to w dniu który o dziwo możemy dokładnie ustalić, mimo iż stało się to wbrew tradycjom urodzinowym wielkich epok.

Był to szósty października 1829 roku. Jerzy Stephenson przejechał na pierwszym parowozie szybkobieżnym „Rocket" przestrzeń Manchester-Liverpool, w połowie wyznaczonego czasu.

Tak się zaczęła nowa epoka.

Edward Kozłowski.

—oxo—

Z obrad Sejmu.

Warszawa, 28 listopada. W pierwszem czytaniu odesłano do komisji reform rolnych ustawę o znoszeniu służebności i nowelę do ustawy o scalaniu gruntów. Nowelę do ustawy o przyjęciu na własność państwa ziemi w województwach wschodnich i o nadaniu tej ziemi żołnierzom odesłano do komisji reform rolnych.

W pierwszem czytaniu odesłano następnie do komisji spraw zagranicznych ustawę w sprawie przedłużenia terminu ustalonego w art. 20 konwencji handlowej między Polską a Francją, i przystąpiono do trzeciego czytania ustawy o zakwaterowaniu wojsk. Poseł **Chrucki** wyrażając niezadowolenie z całego szeregu przepisów tej ustawy, wnosi, aby prawomocność jej postanowień była ograniczona do lat trzech.

Przyjęto poprawki pos. Wedziałgolskiego, Sommersteina i Głąbińskiego.

Przystąpiono do dodatkowego preliminarza budżetu na r. 1924. Sprawozdawca p. Zdziechowski zaznaczył, że budżet b. r., wynoszący w wydatkach 1.582 milonów, będzie powiększony o dodatkowy kredyt 23 miljony, razem więc wydatki wynoszą 1,705.195.373 zł. Dodatkowe kredyty spowodowane są częściowo drożyzną, po części zaś niespodziewanymi wydatkami. Największe niedobory w r. b. okazały się głównie w przedsiębiorstwach państwowych.

Budżet dodatkowy Sejmu i Senatu w wysokości 39.330 zł., oraz preliminarz Rady ministrów w wysokości 391.182 zł., z czego 135.000 zł. na P. A. T., przyjęto bez dyskusji.

Z kolei przystąpiono do budżetu ministr. rolnictwa i dóbr państwowych.

Następnie poseł Gruszka referował dodatkowy preliminarz minist. przemysłu i handlu, który przewiduje sumę 1,500.000 zł. na eksploatację portu w Gdańsku. Ogólna suma na ten cel ma wynosić 3 milj. zł. W roku bież. przeznaczą się połowę tej kwoty.

Do budżetu ministr. rolnictwa i dóbr państwowych poseł Solarski zgłasza poprawkę, aby zasiłki dla instytucji, których celem jest podniesienie rolnictwa, powiększyć z 450.000 zł. na 600.000 zł. Dalszą dyskusję odroczono do wtorku. (Pat.)

Z KONWENTU SENJORÓW.

Warszawa, 28 listopada. Na dzisiejszem posiedzeniu konwentu senjorów uchwalono w drugiem czytaniu dodatkowego preliminarza budżetu na r. b. prowadzić dyskusję szczegółową. W dalszym ciągu posiedzenia p. Putek poruszył kwestję załatwiania przez rząd interpelacji poselskich. Marszałek przyrzekł omówić tę prawę z prezesem Rady ministrów. P. Chrucki proponuje wprowadzenie zasady, aby na każdem posiedzeniu były załatwiane nagłości kilku wniosków. Zasadę tę przyjęto z tem zastrzeżeniem, że o ile porządek dzienny obrad Sejmu jest obfity, nie należy umieszczać na nim umotywowania nagłości. (Pat.)

KONFERENCJA PAŃSTW SUKCESYJNYCH.

Wiedeń, 28 listopada. Konferencja państw sukcesyjnych rozpocznie się 1 grudnia b. r. w Rzymie. Z ramienia rządu polskiego weźmie w niej udział szef likwidacji przy poselstwie polskiem w Wiedniu dr. Zbigniew Smolka. (Pat.)

WALKA O SUDAN.

Kair, 28 listopada. Odbyło się tu wielkie zgromadzenie, na którem kilku byłych ministrów gabinetu Zuglula paszy zaprotestowało przeciwko stanowisku nowego rządu egipskiego, a w szczególności przeciw zgodzie na wycofanie wojsk egipskich z Sudanu, jak również przeciwko dokonywanym przez Anglików masowym aresztowaniom. W dniu dzisiejszym aresztowano 12 osób, wśród nich 4 deputowanych do parlamentu egipskiego oraz kilkunastu studentów. Komunikacja kolejowa i wodna między Kairem i Sudanem została wstrzymana. (Pat.)

Kair, 28 listopado. Komunikat urzędowy podaje, że wojska egipskie w Sudanie sprzeciwiły się rozkazowi opuszczenia Sudanu, wobec czego zostały otoczone przez wojska angielskie. (Pat.)

Londyn, 28 listopada. Reuter donosi z Kairu, że dwa plutony jednego z batalionów sudańskich zbuntowały się w Chartumie, wtargnęły do szpitala wojskowego i zabiły dwóch poddanych angielskich oraz dwóch lekarzy syryjskich. Wojska angielskie zdziesiątkowały buntowników, ponosząc przytem znaczne straty. (Pat.)

Londyn, 28 listopada. „Daily News" twierdzi, że rząd angielski zażądał od Ligi Narodów powierzenia Anglii mandatu nad Sudanem. (Pat.)

Wielkie procesy o szpiegostwo we Lwowie.

W pierwszych tygodniach r. 1925 mają się odbyć we Lwowie dwa wielkie procesy przeciw szajkom szpiegowskim.

Pierwsza grupa, około 10 osób, wmieszana jest w głośną aferę śp. Olgi Basarabowej, która wobec ciężkich dowodów winy, nie chcąc stanąć przed sądem, odebrała sobie życie przez powieszenie w celi aresztów policyjnych. Trzy osoby z tej grupy, po przeprowadzeniu śledztwa sądowego, zostały wypuszczone na wolność dla braku dowodów winy, a to Stefanja Sawicka, u której Basarabowa mieszkała, oraz dwóch młodych ludzi Wachnianin i Gera. Akt oskarżenia przeciw 10 osobom będzie wypracowany w początku grudnia.

Niezależnie od tego dojrzewa śledztwo, obejmujące inną grupę szpiegowską, która już od stycznia b. r. pozostają w więzieniu lwowskiem.

Walka wyborcza w Niemczech.

Niemcy stoją w pełnym ogniu wyborczej walki. Do wyborów staje 26 partji. Najzaciętsze bitwy językowe toczą się między nacjonalistami i partją Stresemanna, którzy idą pod wspólną flagą za partją demokratyczną. Socjaliści biją się na dwóch frontach: prawicowym i komunistycznym. Komuniści już ponieśli jedną klęskę, gdyż skreślono im z listy czołowego kandydata, Hölza, który ma za dużo sprawek na swojem sumieniu.

Prawica walczy sposobem znanym nam zresztą tj. oszczerstwami. Czasem jej to uchodzi bezkarnie, ale czasem trzeba zapłacić. I tak na jednym ostatnich wieców w Halle przemawiał Georg Bernhard, naczelny redaktor „Vossische Zeit." i kandydat partji demokratycznej. W czasie dyskusji wystąpił jakiś hackenkreitzler i powiedział: „konstatuję, że p. G. Bernhard jest oszczercą". Na to spokojny zwykle Bernhard podszedł do gościa i wyrzeźbił mu solidny policzek na monarchistycznej facjacie. Zrobił się ruch, monarchista znikł wśród zamieszania a wiec dobiegł szczęśliwie do końca.

Nie jestto jednak jedyny wypadek. Gębobicie i gębobranie należy już do porządku dziennego. **(B.)**

Rola kawalerji w Polsce.

Onegdaj wygłosił gen. Malczewski w Ognisku oficerskiem we Lwowie odczyt o kawalerji, w którym poruszył bardzo aktualną sprawę:

Czy, jak i w jakiej ilości będzie nam w przyszłości kawalerja do obrony Państwa potrzebna, oraz jak ona bedzie zmuszona w tych przyszłych wojnach walczyć.

W blisko dwugodzinnym wykładzie omówił prelegent, opierając się na bardzo obfitym materjale źródłowym, konieczność rachowania się z naszem geograficznem położeniem kraju, z naszemi granicami i sąsiadami, oraz z naszemi właściwościami narodowemi.

W dalszym ciągu zobrazował gen. Malczewski użycie kawalerji podczas wojny światowej i wojny polskiej, uwidoczniając organizacje powojenną kawalerji w państwach europejskich, oraz porównując zasadnicze wytyczne różnych regulaminów powojennych, dotyczących walki kawalerji.

Zakończył generał oświadczeniem, że nasi ułani będą i w przyszłości bardzo potrzebni przy obronie Ojczyzny.

—oxo—

Echa skandalu przemyskiego.

Sprawa z gen. Latinikiem została już ostatecznie zlikwidowana w Przemyślu; miejscowy jednak organ „Ziemia przemyska“ nie może się pocieszyć po utracie protektora. Wypisuje więc niestworzone rzeczy o rzekomych intrygach, a nawet nie cofa się przed insynuacją. Twierdzi mianowicie, że cały atak na gen. L. był spowodowany przez gen. Śmigłego, który w razie pozostania w armji gen. Latinika nie mógłby zostać obecnie generałem broni.

W sprawie tej otrzymujemy kilka uwag od obywateli przemyskich:

„Nadmieniamy, że „Ziemia Przemyska“, która szła ręka w rękę z generałem Latinikiem i zbojkotowała obchód legjonowy, zacierała ręce z radości, że wojsko nie wzięło współudziału.

„Ziemia Przemyska“ stara się osłonić generała Latinika swą opieką i z prawdy robi oszczerstwo. Sądzi podług siebie. Należy przypomnieć „Ziemi Przemyskiej“, jak to różne oszczerstwa rzucała na byłego Naczelnika Państwa, Marszałka Józefa Piłsudskiego, podkopując autorytet Polski. To było przecież etycznie, bo tak nakazywało przekazanie partyjne narodowej demokracji, łżyć najdostojniejszą osobę bez skazy choćby kosztem Państwa. Dziś „Ziemia Przemyska“ swoim zwyczajem robi z generała Latinika ofiarę jakichś rzekomych spisków i oszczerstw i wymyśliła nawet zamach na niego, o którym wie tylko autor artykułu. To jest ofiara zacietrzewienia partyjnego, które z armji powinno być raz na zawsze wykorzenione.

To nie jest wcale po rycersku wypierać się winy. To jest tchórzostwo. Rycerz bez skazy nie cofa się przed odpowiedzialnością. Czegoż można się spodziewać od „Ziemi Przemyskiej“, która w Nr. 45 pisze z ironją o obchodzie legjonowym, że była „klapa“ z powodu tego, że wojsko nie wzięło udziału w uroczystości. Zaiste „Ziemia Przemyska“ przywdziała grubą żałobę po ustąpieniu generała Latinika, bo generał L., w nader jaskrawy sposób popierał to stronnictwo, szykanując Strzelca, ku ich zadowoleniu. Wystarczy przytoczyć następujący fakt:

W dniu 7 września br. w tym samym dniu, w którym odbyła się uroczystość legjonowa, wyruszył Strzelec na dworzec celem powitania Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i zajął drugie miejsce po woj ku. Gdy na dworzec przybył generał Latinik, w tej chwili Strzelec został odwołany z tej pozycji i ustawiony w samym tyle za strażą pożarną, żeby przypadkiem nie zwracał na siebie uwagi“.

Napady bandyckie na Wołyniu.

Z Równego donoszą 26 b. m.:

Szereg ostatnich dni zaznaczył się kilku nowymi napadami dywersyjnymi na terenie Wołynia.

Obecnie sowbandy przyjęły metodę, że z jednej strony ludność kresowa jest nękana napadami, z drugiej zaś dywersanci „szkolą“ się do większych wystąpień, zapowiedzianych na wiosnę.

Bezczelna planowość napadu, dokonanego dwukrotnie na duchownego prawosławnego, nazwiskiem Nowodworskiego, w powiecie dubieńskim świadczy, że bandyci dywersanci, otrzymawszy polecenie od swych prowodyrów, dążą z uporem do wykonania wojskowych poleceń. Gdy za pierwszym razem nie udało się, bandyci podjęli w dniu wczorajszym nowy napad, który niestety tym razem złoczyńcom powiódł się dobrze. Pop Nowodworski został doszczętnie ograbiony. Zarządzony pościg nie dał dotychczas rezultatu.

Również donoszą z Białokrynicy, w pow. łuckim, o dokonanym onegdaj wielkim napadzie na folwark Szpikałosy. Banda, złożona z kilku uzbrojonych napastników, uprowadziła kilka koni.

O kilku nowych napadach doniesiono tu również z powiatu krzemienieckiego: Od 23 b. m. pojawiła się tam banda Woźniuka, która grabi chłopskie gospodarstwa i osadników, zabierając pieniądze. Pościg, jaki zarządzono, nie dał pomyślnych wyników.

W ostatniej chwili zaalarmowano miejscowe władze bezpieczeństwa w Równem, że jakaś nieznana banda uzbrojonych ludzi dokonała napadu na wieś Antopol, w pow. Równo. Gospodarzom zostały zrabowane większe sumy pieniężne.

Polska akademja nauk technicznych.

Rząd złożył do laski marszałkowskiej ustawę o utworzeniu polskiej akademji nauk technicznych z siedzibą w Warszawie.

Polska akademja nauk technicznych ma być zespołem osób pracujących na polu nauki i techniki pod opieką państwa polskiego. Dąży na do pielęgnowania nauk technicznych przez rozważenie zagadnień naukowych, podejmowanie inicjatywy prac naukowych badawczych z dziedziny techniki etc. Członkowie Akademji nauk technicznych dzielą się na czynnych, korespondentów i honorowych.

Czynnymi mogą być tylko obywatele państwa polskiego; korespondentami oraz honorowymi mogą być także obywatele państw obcych. Liczba członków czynnych nie może być mniejsza od 24 i większa od 120. Liczba członków korespondentów nie może przekraczać 120, a honorowych 16.

Członków wybiera walne zebranie polskiej akademji nauk technicznych.

Pierwszych członków czynnych akademji w ilości najmniej dwudziestu naznaeza minister W. R. i O. P.

Walne zebranie członków czynnych polskiej akademji nauk technicznych jest naczelnym organem akademji, wybiera prezesa i sekretarza generalnego na okres trzyletni.

Wybór prezesa polskiej akademji nauk technicznych wymaga zatwierdzenia prezydenta Rzeczypospolitej, wybór członków korespondentów nieposiadających obywatelstwa państwa polskiego, zatwierdzenia ministra W. R. i O. P. w porozumieniu z ministrem spraw zagranicznych.

Analogicznie brzmi projekt ustawy o Polskiej akademji nauk lekarskich.

—oxo—

Pierwszy polski Zjazd Naukowej Organ zacji.

Staraniem Kół Inżynierów Organizacji w Polsce odbędzie się w dn. 6 7 i 8 grudnia br. w Stowarzyszeniu Techników w Warszawie, pierwszy zjazd polski dotyczący naukowej organizacji pracy. Wobec palącej potrzeby podniesienia sprawn ści naszej wytwórczości i wydajności pracy, Zjazd będzie miał wielkie znaczenie gdyż obrady jego obejmą najważniejsze zagadnienia naszego życia gospodarczego.

Obrady zjazdu obejmą sprawy następujące: Znaczenie naukowej organizacji dla podniesienia wytwórczości i sprawności pracy. Znaczenie badań fizjologicznych i psychotechnicznych dla organizacji pracy ludzkiej. Organizacja naukowa, a interesy pracowników, pracodawców i konsumentów. Kont ola procesów wytwórczych i kosztów własnych, jako jedna z najważniejszych podstaw racjonalnej organizacji. Zastosowanie organizacji naukowej do poszczególnych gałęzi produkcji. Zastosowanie zasad organizacji naukowej do administracji organów państwowych i municypalnych. Nauka organizacji w wykształceniu zawodowem. (Ułatwienie szkolenia techników polskich w Ameryce). Sprawa założenia instytutu Organizacji Pracy w Warszawie. Sprawa utworzenia Stowarzyszenia Organizacji. Sprawa przyszłego Zjazdu Międzynarodowego.

Podczas Zjazdu będzie urządzona wystawa najnowszych urządzeń biurowych, pokazy kinematograficzne z dziedziny organizacji, zwiedzenie laboratorjum psychotechnicznego i ew. paru zakładów przemysłowych.

Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorjum astronomicz. Politechniki Lwowsk

28. listopada	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciśnienie pow.	736·7 mm	737·0 mm	737·3 mm
Temperatura .	— 0·3°C	+ 0·8°C	— 0·4°C
Kierunek wiatru	SSE	SE	SE
Prędk. wiatr.	5	8	14

Temperatura najwyższa + 0·8, najniższa — 0·8.
Godziny według południka lwowskiego.
Uwaga: pochmurno i mgła.

—x—

Śp. Dr. Józef Wiczkowski

Wczoraj zmarł we Lwowie po dłuższej chorobie w 66 roku życia jeden ze znanych i cenionych w mieście lekarzy, prymarjusz szpitala powszechnego i profesor Uniwersytetu, dr. Józef Wiczkowski. Zmarły przeżył we Lwowie długie lata i zyskał sobie powszechny szacunek i przyjaźń, jako człowiek wielkich zalet charakteru i serca, a jako biegły internista, zwłaszcza zaś lekarz chorób płucnych, cieszył się wielkiem wzięciem. Ogromne zasługi położył ś. p. dr. Wiczkowski na polu zwalczania gruźlicy, był też długoletnim prezesem Tow. walki z gruźlicą i członkiem Międzynarodowego Tow. walki z gruźlicą, szczególną zaś opieką otaczał sanatorjum w Hołosku, oraz Tow. Czerwonego Krzyża. Śmierć wybitnego lekarza i zacnego opiekuna chorych wywołała w mieście powszechny żal.

Z całej Polski.

— **Obniżka cen węgla.** Z powodu podwyżki ceny węgla górnośląskiego o 1 i pół. zł. na tonnie węgla grubego 1 zł. na tonnie węgla średniego, ministerstwo handlu i przemysłu zwołało zebranie przemysłowców węglowych, na którem ci ostatni zobowiązali się obniżyć ceny węgla.

— **Strajk nauczycieli szkół powszechnych** wybuchnąć ma w Łodzi i obejmie 400 nauczycieli powszechnych szkół wieczornych, uzupełniających i zawodowych. Pozbawionych nauki zostanie 14.000 dzieci. Magistrat łódzki odmówił wszelkim żądaniom nauczycieli, skutkiem czego związek nauczycieli zagroził strajkiem.

— **Zjazd zawiadowców stacji i dyżurnych ruchu.** Zjazd zawiadowców stacji, odbyty 23 bm. otworzył krótkiem przemówieniem wiceprezes p. Kacanik, poczem dokonano wyboru prezydjum zjazdu. Na marszałka zjazdu wybrano p. Filimowicza zawiadowcę stacji z Wilna na zastępcę p. Feliksa Bąkowskiego z Poznania, na sekretarza p. Czernickiego st. zawiadowcę ze Szczakowej. Wiceprezes p. Kacanik wygłosił referat, po którym wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos: pp. Bąkowski, Czernicki, Saro Celiński, Michalewicz, Rusiecki, Filimonowicz.

Następnie uchwalono jednogłośnie szereg rezolucji, dotyczących poprawy bytu tej kategorji pracowników.

— **Wzrost Poznania.** Między r. 1918 a 1924 ludność Poznania wzrosła o 30.000 i wynosi obecnie około 200.000. W tym czasie przybyło do Poznania 83.000 Polaków, a ubyło 63.000 Niemców. W r. 1918 było 57 prc. Polaków, 38 prc. Niemców i 3 i pół prc. żydów, a obecnie jest 91 i pół prc. Polaków, 3 i pół prc. Niemców a 6.58 prc. żydów.

— **Przed trybunałem wojskowym w Krakowie** stanie w najbliższych dniach Jankiel Segal, szeregowiec, oskarżony o szerzenie komunizmu wśród żołnierzy, których namawiał o zakładanie kółek komunistycznych.

— **Fałszerzy 50 groszówek** aresztowano 27. bm. w Warszawie. Są nimi kelner Franciszek Hołubowicz i ślusarz Rudolf Mrowiec. Przy rewizji znaleziono u nich rozmaite przyrządy do fabrykowania falsyfikatów.

— **Nadużycia przy dostawach dla garnizonów wojskowych w Poznaniu i Warszawie** miano wykryć w ostatnim czasie. Dopuściły się ich firma bracia Szyffer, która była w spółce z dostawcą wojskowym firmy „Balsam“.

— **Mięso wołowe i wieprzowe** w Warszawie znowu potaniało.

Zagraniczną pożyczkę w wysokości **10 miljonów dolarów** za gwarancją rządową otrzymać ma warsz. Tow. Kredyt. Ziemskie na spłatę podatku majątkowego przez ziemian.

—**Największy holownik polski.** Dla polskiej marynarki handlowej zakupiło minist. przemysłu i handlu w stoczni gdańskiej holownik, który będzie największym z pośród holowników, będących w posiadaniu Polski. Nowy holownik przeznaczono dla Gdyni.

—x—

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Saturnina m.; gr. kat. Mafteja ap. Jutro rz. kat. F. E. 1 Adw., Andrzeja; gr. kat. N. G. F. 24 po S. — Wschód słońca 6·58; zachód 3·27.

Teatr Wielki.

Początek przedstawień o godzinie 7-mej.
Sobota o g. 3 pop. „Chory z urojenia" — wieczór „Tosca"; występ M. Labji.
Niedziela „Chory z urojenia" — wieczór „Niziny".
Poniedziałek „Nieboska komedja" (50 prc. zniżki).
Wtorek „Niziny".

Teatr Mały.

Sobota, niedziela „Miłość czuwa".
Poniedziałek „Prawo pocałunku" (50 prc. zniżki).
Wtorek „Miłość czuwa".

Teatr Nowości.

Sobota „Maryca" (debiut p. Wrońskiej).
Niedziela „Maryca" (z p. Miłowską).
Poniedziałek „Maryca" (z p. Miłowską).
Wtorek „Maryca" (z p. Wrońską).

Teatr Bagatela.

Codziennie przedstawienie kabaretowe. Pocz. o 8.

Młoda Scenka.

Sobota 29. listopada, „Dla Szczęścia".
Niedziela 30. listopada, „St. Przybyszewskiego".

Kinoteatry:

„LEW". „Przy kominku".
„Kopernik" i „Marysienka": „Dziesięcioro przykazań".
„APOLLO" „Dzieci miłości i grzechu".
„CHIMERA". „Pod maską".
„PASAŻ": „Cyrk Simsona".
„FATAMORGANA", „Cierpienia matki".

Ze Lwowa.

— **Z Klubu obywatelskiego.** Dziś w sobotę o godz. 7 wiecz. w lokalu Klubu (Ossolińskich 1 odczyt dyr. dra Tadeusza Dwernickiego p. t. „O projektach ustaw samorządowych". Wstęp wolny dla członków i osób przez nich wprowadzonych.

— **Uroczystość Chopinowska.** Dziś w sobotę o godz. ½10 odbędzie się w katedrze nabożeństwo żałobne, podczas którego P. T. N wykona „Requiem" Mozarta, jutro zaś w niedzielę w sali Pol. Tow. muz. o godz. ½12 w poł. koncert orkiestralny z współudziałem pianisty dyr. Henryka Melcera z Warszawy. Pozostałe bilety u Seyfartha w dzień koncertu zaś przy kasie.

— **Obchód listopadowy w Zamarstynowie.** Staraniem Zarządu Koła T. S. L. w Zamarstynowie odbędzie się w dniu 30 bm. uroczysty obchód 94 rocznicy powstania listopadowego.

— **Wieczór listopadowy.** W niedzielę dnia 30 listopada o ogdz. 6.30 wieczorem odbędzie się w sali Zakładu Głuchoniemych przy ul. Łyczakowskiej 35, uroczysty „Wieczór Listopadowy". Zarząd organizacji zaprasza swoich członków i obywateli IV. dzielnicy do wzięcia udziału w uroczystości. Program urozmaicony. Wstęp wolny. Dobrowolne datki na celedobroczynne.

— **Minister handlu i przemysłu p. Kiedroń** przybywa dziś w południe do Lwowa po zwiedzeniu Zagłębia naftowego. Wieczorem o godz. 6 odbędzie się w tutejszej Izbie handlowej i przemysłowej konferencja, na której sfery przemysłowe i handlowe przedstawią ministrowi swe postulaty i życzenia. W salach województwa minister Kiedroń udzielać będzie posłuchań a wieczorem wyjedzie z powrotem do Warszawy.

— **Ładne i tanie podarki gwiazdkowe.** W sali Ligi Kobiet pl. Akademicki 1, w pierwszych dniach grudnia zostanie otwarta wystawa połączona z rozsprzedażą rzeczy artystycznych, jak obrazy i rzeźby, oraz książek i rozmaitych drobiazgów na rzecz sierót po poległych Ochronki im. Józefa Piłsudskiego. Apelujemy gorąco do społeczeństwa, by spłacając w części dług zaciągnięty wobec naszych cichych bohaterów zechcieli przyczynić się do tego, by sieroty po nich miały w zimie radosne twarze, nie cierpiały zimna ni głodu. Szczegóły podadzą dzienniki w najbliższej przyszłości.

— **W sprawie Wieczorów kultury teatralnej.** Wieczory kultury teatralnej cieszą się wprawdzie wielkiem powodzeniem, jednakże wiele osób narzeka na zbyt późny termin rozpoczynania prelekcji. Ponieważ odczyt nigdy nie zaczyna się punktualnie a trwać musi przynajmniej 1½ godziny, gdyż kwestje omawiane nie dadzą się ująć w kilkunastu zdaniach — zatem dyskusja rozpoczyna się dopiero około godz. 10-tej. Wtedy zaczyna się gromadne opuszczanie sali, co nie jest wynikiem braku zainteresowania, ale jedynie obawy przed ucieczką ostatniego tramwaju.

Ze względu zarówno na wygodę publiczności, jak i na wyniki dyskusji należałoby przesunąć rozpoczęcie wykładów na godz. 7 lub 7½.

— **Podwyższenie emerytury o 7 prc.** Podwyższone zostało zaopatrzenie emerytalne inwalidom wojennym, weteranom powstań narodowych, względnie pozostałym po nich, dalej rencistom kolejowym i pobierającym dary z łaski o 7 prc. od kwoty zaopatrzenia otrzymanego w październiku. Podwyższenie zaopatrzenia o 7 prc. odnosi się także do duchowieństwa.

— **Mnożnik czynszowy we Lwowie** pozostaje w grudniu b. r. w tej samej wysokości, jak w październiku i listopadzie. Od podatku od lokali zwolnione lokale zamieszkałe przez emerytów, którzy nabyli prawo do emerytury skutkiem wysługi lat lub stracenia zdolności do pracy i którzy z tego tytułu pobierają zaopatrzenie emerytalne a także uczestników powstania z r. 1831 i 1863.

— **Aresztowanie lwowskiego adwokata.** Jako silnie podejrzanego o cały szereg oszustw, jakoteż sprzeniewierzenie znaczniejszej gotówki, aresztowano wczoraj w jego prywatnej kancelarji drc Ignacego Arnolda, dyrektora Spółki handl. „Polmet". Aresztowanego, po krótkiem przesłuchaniu w Ekspozyturze policji śledczej, odstawiono do więzienia śledczego przy S. O. K.

— **Jeszcze jeden oszust.** Wacław Piekarski, false Władysław Łepkowski, 29-letni eleganckiej powierzchowności mężczyzna, podający się za redaktora, w rzeczywistości nadzwyczajniejszy oszust, którego sposób „zarobkiwania" polegał na tem, że objeżdżając wszystkie większe miasta Polski, ogłaszał w gazetach o poszukiwaniu rozmaitego rodzaju pracowników, którym za uprzedniem złożeniem kaucji, nie mniejszej od kwoty 300 zł., nadawał posady w przedsiębiorstwach, które wogóle nie istnieją. By wzbudzić zaufanie u swych klijentów, posuwał się on do tego, że przed pobraniem kaucji udawał się on wraz z klijentem do pierwszego lepszego notarjusza lub adwokata, gdzie legitymując się rozmaitemi, oczywiści przez siebie sfałszowanemi dokumentami, zawierał formalne kontrakty służbowe, następnie brał pieniądze składane przez uszczęśliwionych już zapewnieniem posady klijentów i kazał im czekać na wezwanie.

We Lwowie zamieszkał on w jednym z pierwszorzędnych apartamentów Hotelu Krakowskiego i tu „urzędował", przyjmując licznie zgłaszających się na skutek jego ogłoszeń w dziennikach petentów o posady. Nie uszedł on jednak uwadze lwowskiej policji, która — zwróciwszy na oszusta baczniejsze oko — po kilku dniach inwigilacji, aresztowała go w jego apartamentach. Podczas rewizji znaleziono u niego kilkanaście rozmaitego rodzaju pieczątek, któremi się oszust posługiwał w wystawianiu dla siebie rozmaitych poleceń oraz dokumentów. Ponieważ ofiarą jego oszukańczego procederu padło i w naszem mieście zapewne więcej osób aniżeli dotychczas wiadomo, zechcą się one zgłosić do Ekspozytury śledczej przy ul. Kazimierzowskiej, która w tej sprawie prowadzi dochodzenia.

— **Wykaz przedmiotów znalezionych w wozach miejskiej kolei elektr. Torba zawierająca jarzynę, laska, przybory kancelaryjne, album fotografji, rękawiczkę, pled damski, rękawiczki damskie i męskie, torebka zawierająca drobną monetę i drobiazgi.**

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Uniwersytet Ludowy** urządza w niedzielę, 30. listopada br. poranek kinematograficzny o godz. 12 w południe w kinie Marysienka, pl Smolki 5, na którym wyświetli się wspaniały dramat w 7 aktach według powieści Arcybaszewa p. t. „Lydia Sanin", w głównej roli znana ulubienica Lya Mara. Ceny miejsc znacznie zniżone. Kasa czynna od godz. 10. Orkiestra powiększona.

— **Przedłużenie abonamentu listopadowego.** celem wyczerpania nielicznych już bloczków abonamentowych za listopad Dyrekcja Teatrów miejskich we wszystkich trzech teatrach we wtorek zezwala na realizowane tych bloczków. W dniu tym abonament listopadowy bezwarunkowo musi być zrealizowany, tembardziej, że jak wspomnieliśmy jest bardzo już niewiele obonamentów listopadowych w rękach właścicieli.

— **Dzisiejszy tj. sobotni debiut** p. Wrońskiej uczenicy prof. Czesława Zaremby i p. Rylskiej uczenicy H. Miłowskiej wzbudzi wielkie zainteresowanie.

— **Niedzielne wykłady hygieniczne.** W niedzielę dnia 30 bm. o godz. 11 w sali teatru świetlnego „Kopernik" wykład dr. Wł. Fuchsa „Higiena wychowania fizycznego i sportów", połączony z pokazem bardzo licznych przeźroczy krajowych i zagranicznych (z olimpjady paryskiej).

— **Bilety na przedstawienie dla młodzieży szkolnej w dniu 3 grudnia** nabywać będzie można wcześniej tym razem wyjątkowo w szkole im. Tańskiej Hofmanowej.

— **Polskie Towarzystwo Politechniczne.** Zebranie Sekcji Mechaników odbędzie się w sobotę dnia 29 bm. o godz. 6 na Politechnice I. p. w sali 6-tej z odczytem inż. Wysokińskiego z Warszawy „O zmienności obciążania kotłów parowych".

— **Posiedzenie lwowskiego oddz. pol. tow. fizycznego odbędzie się 29 bm. o godz. 19 punktualnie w szkole przemysłowej, ul. Snopkowska, parter na prawo, z następującym porządkiem dziennym: 1) Prof. Dr. Malarski: O przyrządach do koncertów radjotelefonicznych (z demonstracjami). 2) Sprawozdanie z II Zjazdu Fizyków Polskich w Krakowie.**

Celem wzajemnego porozumienia się, w sprawie założenia Związku Inżynierów, byłych studentów oddziału lasowego Politechniki Lwowskiej, proszeni są wszyscy Pp. Koledzy Inżynierowie o podanie swego miejsca pobytu, pod adresem Kol. Inż. Płońki, Lwów, ul. Św. Marka l. 2.

Na krawędzi dnia.

Kto powinien być marszałkiem bufetu.

Może nie wszystkim wyborcom wiadomo, że naczelny nadzór nad bufetem sejmowym sprawuje niepodzielnie wicemarszałek Sejmu, p. poseł Gdyk z Chrześcijańskiej Demokracji.

Ponieważ Warszawa i bałagan, to są dwa pojęcia, prawie że nierozdzielne, przto nic dziwnego, że bałagan powinin być także i w bufecie sejmowym.

Że bałagan był, o tem świadczy oświadczenie posła Gdyka, zamieszczone przedwczoraj w „Robotniku". Z oświadczenia tego wynika, że według zeznań ekspedientek, zarządzających bufetem: 1) kazała wypisywać fikcyjne rachunki za potrawy, brane z bufetu; 2) że ta sama zarządzająca wypisywała również fikcyjne rachunki osobiście za potrawy brane z bufetu. Ponadto dalsze dochodzenia stwierdziły, że: 1) prowadzenie rachunków w kuchni dawało zarządowi znacznie szersze pole do nadużyć i 2) że, jeżeli były możliwe wystawianie fikcyjnych rachunków, to (tu następuje strasznie zawiła konsekwencja).

Wobec takiego stanu rzeczy, p. poseł Gdyk chociaż jest Gdyk, powinien się podać do dymisji.

Bufet jest instytucją międzynarodową, urządzoną na zasadach prawie że komunistycznych gdzie żadem chadek, czy ludek, czy endek, nie wyzna się w polityce, gdyż tam ścierają się wszelkie żywioły obce, a uleganie tym żywiołom może narazić na rozmaite „psztyki" na terenie parlamentaryzmu.

Nadzór nad bufetem powinien się znajdować stanowczo w rękach przedstawiciela jednej z trzech międzynarodówek. **K.**

Nekrologja.

†

Dr. JÓZEF WICZKOWSKI

Profesor Uniwersytetu im. Jana Kazimierza, Prymarjusz Szpitala Powszechnego we Lwowie, Kawaler orderu „Polonia Restituta“, Prezes „Towarzystwa Walki z Gruźlicą“, Członek „Międzynarodowego Towarzystwa Walki z Gruźlicą“ itd.

przeżywszy lat 66, zasnął w Panu, zaopatrzony św. Sakramentami, d. 28. listopada 1924 r.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w niedzielę dnia 30 listopada o godzinie 2-giej pop. z domu żałoby przy ul. Kościuszki 4, na cmentarz Łyczakowski. — Na obrzęd ten zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kolegów i Znajomych Zmarłego w smutku pogrążona

RODZINA.

Zamiast wieńców i kwiatów uprasza się, w myśl życzenia Zmarłego, o datki na rzecz „Towarzystwa Walki z Gruźlicą“.

†

JAN NIEWIADOMSKI

em. Radca Dworu Namiestnictwa

zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach, dnia 28. listopada 1924 r., przeżywszy lat 68.

Na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się w niedzielę dnia 30. listopada 1924 r., o godzinie 12-ej w południe z krypty kościoła OO. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski do grobowca rodzinnego, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych w smutku pogrążeni

8504 SYNOWIE i RODZEŃSTWO.

Ze świata.

— **Z karty żałobnej.** W Paryżu zmarł w 60 roku życia inżynier i literat Wacław Hłasko.

— **Bankructwo teatrów we Wiedniu.** Dyrektor jednego z największych teatrów wiedeńskich Bernau zbankrutował. Długi jego wynoszą 2 i pół miljarda kor. austr.

— **W fabryce materjałów wybuchowych** w Assowej Górce pod Bydgoszczą nastąpiła 26. bm. eksplozja. Trzy osoby zostały zabite, jedna osoba ranna.

— **Z życia księżnych.** Byłą hrabinę Schönborn—Arasso, znaną piękność na bruku nowojorskim, zaangażowała się do sklepu konfekcyjnego jako manekin.

Księżna Borghese, żona księcia Borghesa, zbierając kwiaty nad morzem, wpadła do wody i utonęła. Ciała jej dotychczas nie znaleziono.

— **Gejsze pokryją magistracki deficyt w Tokio.** Magistrat miasta Tokio postanowił gejszom podwyższyć podatek do łącznej sumy 2 miljonów jenów. Nasze magistraty mają dobry przykład, co zrobić z deficytem — jeśli się ma gejsze.

— **Politechnikę w Gracu,** która zamknięta została skutkiem awantur akademickich, otwarto ponownie 27 b. m.

— **Ile jest Eskimosów na świecie.** Knut Rasmussen przygotowuje wielkie dzieło o Eskimosach. Według jego obliczeń wszystkich Eskimosów będzie nie więcej jak 40.000. Stanowią oni jedną wielką rasę podbiegunową. Rasmussen zapowiada że odnalazł już tajemnicę ich pochodzenia. Sam Rasmussen, jak wiadomo jest również pół Eskimosem, gdyż jego matka była autentyczną Eskimoską.

— **Największy hotel na świecie.** Nowy York buduje nowe dziwo: hotel na 3.400 pokoji. Koszta budowy wyniosą 17 milj. dolarów. Będzie on na 170 m. wysoki i pobije rekord hotelu Pensylwania, który jak wiadomo posiada tylko 2.400 pokoji.

— **Napad na więzienie.** W miejscowości Benevente 300 włościan napadło na więzienie, rozbroiło karabinierów i uwolniło dwóch aresztantów, uwięzionych dnia poprzedniego. Wzmocniony oddział karabinierów przywrócił porządek i aresztował 10 włościan. (Pat.)

KURJER EKONOMICZNY

Lwów, 28 listopada.

+ **Związek akcjonarjuszów.** Celem obrony praw mniejszości w spółkach akcyjnych i udziałowych, celem umożliwienia drobnym zwłaszcza akcjonarjuszom i udziałowcom wykonywania kontroli nad zawiadywanym przez zarządy spółek akcyjnych majątkiem spółkowym, zawiązało grono akcjonarjuszów we Lwowie zatwierdzone przez województwo stowarzyszenie pod nazwą „Związek akcjonarjuszów“.

Przed kilku dniami ukonstytuował się Wydział tego stowarzyszenia. Stanowią go: Henryk Potworowski, dr. Michał Grek, Franciszek Josse, L. Schutzmann, dr. J. Strzemieński, Leon Getter, dr. J. Borowiec, dr. K. Nahlik, dr. L. Jekeles, Gustaw Łączyński, Leon Wąsowicz, M. Goldstein i A. Sadowski.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela sekretarz Związku adw. dr. Jan Strzemieński, Lwów ul. Sienkiewicza 5. Wpisowe zł. 2, składka roczna 3 złotych.

+ **Ulgi podatkowe** z powodu klęsk w r. 1924 przyznane zostały dodatkowo w województwie lwowskiem powiatom Lubaczów i Rawa Ruska; w wojew. stanisławowskiem pow. Stryj i Żydaczów i w wojew. tarnopolskiem pow. Czortków, Borszczów, Kopyczyńce i Zaleszczyki.

+ **Przeciw wywozowi zboża z Polski.** Komitet ekonomiczny rady ministrów przyjął na ostatniem posiedzeniu wniosek ministra rolnictwa o dopuszczenie nasion do wywozu z Polski. Ministerjum skarbu wystąpi w najbliższych dniach do podwładnych urzędów celnych z zarządzeniami, aby pod etykietą nasion nie wysyłano zagranicę... zboża.

+ **Dostawa mięsa dla wojska.** Wydział przemysłowy województwa lwowskiego zwraca uwagę interesowanych na dostawę znacznych ilości mięsa, rozpisaną przez kierownictwo rejonu intendantury lwowskiej. Celem zainteresowania drobnych przemysłowców dopuszczone będą również oferty na częściową dostawę mięsa, a mianowicie dla poszczególnych formacji garnizonu lwowskiego. Z warunkami dostawy można zapoznać się w Kierownictwie Rejonu Intendantury we Lwowie z powołaniem się na liczbę 7416 ex 1924 r.

+ **Budżet grudniowy.** Departament budżetowy ministerstwa skarbu wykańcza opracowywanie budżetu miesięcznego na grudzień r. b.

GIEŁDA LWOWSKA.

Wczoraj był brak ochoty do transakcji w akcjach niekotowanych. Ruch bardzo słaby. Ogółem tylko kilkanaście transakcji w kilku papierach przy kursach utrzymanych, częściowo nawet słabszych. Gazy 12.75, zachodnie 2.90, Jaworzno 15.10. Popyt za Noblem (za kilkaset sztuk chciano płacić 1.70). Brak gotówki i płatności ultimowe przyczyniły się do zwiększenia podaży przy ograniczonym popycie. Ruch w akcjach kotowanych słaby. Wszystkie papiery spadły w cenie. Popyt za Cegielskim z powodu ogłoszonego przewalutowania. Płacono pod koniec za Browary 9.40, Chodorów 5.25, Chybie 6.65. Cegielskiego 0.54½, Zieleniewskiego 10.35. Waluty utrzymane. Obroty liczne. Popyt na Zurych i Londyn. Dolary 5.19.70. Tendencja zniżkowa. Usposobienie słabszc.

OBROTY W AKCJACH.

Bank Hipoteczny 0.59, 0.58½; Pokred 0.07, 0.08; Bk. Przemysłowy 0.34: Browary 9.45, 9.40; Chodorów 5.30, 5.25; Chybie 6.60, 6.65; Cegielski 0.58, 0.56, 0.54 0.55, 0.54½; Górka 16.60; Nafta 0.61 0.60: Rakszawa 2.45; Siersza el. 0.23; Siersza gór. 4.75, 4.95, 4.85; Tespy 3.75; Zieleniewski 10.40, 10.36; Niemojowski 0.50; Oikos 2.30; Parowozy 0.32½; Pezet 0.26 (1000) 0.22.

Niekotowane: Arma 1.30; Elektrosan 0.11; Gazy zachod. 12.50, 12.75; Gazociągi 0.23; Gazolina 1.90; Jaworzno (100) 14.10, 14.25. (25) 15.10. drobne 16.50, 16.60; Polska Foresta 1.15; Olkusz 0.74; Przeworsk okaz. 305.00; Schön 64.00; Węglówki 0.01.75; Akumulator 0.40; Przemysł drzewny 0 95.

*

Obroty prywatne poza giełdą były wczoraj średnie, tendencja nieco zwyżkowa.

Dolary amer. 5.18½ do 5.18¼, dolary kanad. 5.14½ do 5.15½, korony czeskie 0.15¼ do 0.15¼, leje 0.02½ do 0.02²/₈, franki franc. 0.27½ do 0.[illegible], frank szwajc. 1.00 do 1.02, funty szterl. 23.80 do 24.00, ruble a 500 i a 100 za 1 tys. 3.20 do 3.40 zł. drobne za 1 tys. 1.00 do 1.05 zł., niemieckie tys. stare za 1 tys. 0.48 do 0.50 gr.

Złoto: 20 kor. 21.80 do 21.90, 20 frank. 19.75 do 19.85, 20 mark. 25.00 do 25.20, 10 rubli 27.00 do 27.20 gr.

AKCJE GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

B. Dyskont. warsz. 5,30, B. dla Handlu i przem. 0,00, B. Kredytowy warsz. 0,33, B. Handlowy warsz. 5,15, Przemysł. Polskich 0,00, Przemysłowy warsz. 0,00, B. Handl. Poznań 0,00, B. Przemysł. Lwów 0,00, B. Zw. Sp. Zarob. 0,00, B. Zachodni 1,90, B. Zw. Ziemian 0,00, Cerata 0,00, Tespy 0,00, Kijewski 0,23, Puls 0,00, Welt 0,00 Wilt 0,00, Elektryczność 1,75, Pol. tow. elektr. 0,00, Chodorów 5,50, Czersk 0,00, Częstocice 2,20, Gosławice 2,40 Michałów 0,00, Cukier 3,50, Węgiel 3,15, Pol. Nafta 0,00 Brugger 00,00, Nobel 1,75, Cegielski 0,57, Modrzejów V. 4,5, V-0,00, Norblin 0,95, Ostrowieckie 6,50. Parowozy 0,00, Pocisk 0,00, Rohn 0 em. 0,35, Starachowice 2,20, Ursus 1,50, Zieleniewski 10,50, Zawiercie 22,00, Żyrardów 13,10, Borkowski 1,00, Syndykat Rol. 0,00. Pol. Lloyd 0,00, Cmielów 0,53, Haberbusch 0,00, Spiess 0 09, Siła Światło 0,51, Firley 0,30, Łazy 0,13, Drzewo 0 00, Przem. leśny 0,00, Lilpop 0,67, Belpol 0,00, Hurt 0,00, Jabłkowscy 0,00, Transp. i Żegluga 0,00, Filtzner 0 00, Rudzki 1,25, 0,00, Konopie 0,00, Strem 0,00, Zgierz 0,00, Pustelnik 0,00, Leuartowicz 0,00, Orthwein, 0,00 Klucze 0,33, Tepege 0,00, Ostrowiec 0,00, Spirytus 2,55 Zach. tow. 0,00, Korek 0,00, Majewski 00,00, Brovn Boveri 0,00, Zj. Fabr. Masz. 0·00. — Teudencja mocniejsza. (AW)

Kursa walut Knrjer Lwowski Nr. 275	Lwów 28 listopada	Warszawa 28 listopada	Zurych 28 listopada
	Dewizy		
100 złotych		— 00 —	100,30
1 funt ang.	—	24·03	24 00
100 frs franc.	—	27·87	27 75
100 fr. szwaj.	—	100·31	100·00
100 frc. belg.	—	00 00	25 15
100 K czesk.	—·—	15 61	15·55
100 K węg.	—	0,00	0·0069
100000 k aust	—	7·33½	7·2
100 M niem.	—	00000	1·23
1 Dolar am.	—	5·18½	5·17
100 Lir wł.	0·00—0·00	00·00	22·50
100 Lei rum.	00·00	0·00	2·65
100 guld. hol.	—	209 90	209·30
100 K norw.	—	—·—	76·75
100 K duńsk.	—	— —	90·75
100 K szw.	—	000·00	139·50
Hiszpanja	—		70 80
Belgrad			7·50
Pożycz. złota		5·80	
Poż. kolej.		8·75	
Bony złote		0·97	
Miljonówka		0·74	
		(AW)	(AW)

——oxo——

Zapiski.

Dr. Michał Sobeski. Filozofja sztuki. Dzieje estetyki, zagadnienie metody, twórczość artysty. Wydanie drugie 8° str. 344. Cena zł. 10. Wydawnictwo Księgarni Uniwersyteckiej Fiszera i Majewskiego w Poznaniu. Estetyk-filozof Michał Sobeski odznaczywszy się kilku studjami z nad pogranicza filozofji, estetyki i historji, wydał świeżo „Filozofję Sztuki" w II wydaniu. Tom ten zawiera dzieje estetyki, od Platona i Plotyna poprzez wieki średnie do Kanta, romantyzmu i Taine. Dalej omawia autor metody subjektywne i objektywne dla określenia piękna, analizę własnego upodobania i analizę samego objektu estetycznego.

Większe części tomu poświęcone twórczości artysty, najpierw jego stanowisku wobec natury („wierne naśladowanie"), dalej przebiegowi procesu twórczego, począwszy od nastroju, koncepcji i kompozycji. Roztrząsa się psychologiczne składniki procesu twórczego: pamięć, podświadomość, wyobrażenia i uczucia; wreszcie psychologję umysłu twórczego, duszę artysty, talent i genjusz i płynne ich granice.

Sport.

PIŁKA NOŻNA.

Hasmonea—Sparta. Zawody te odbędą się w niedzielę dnia 30 b. m. o godz. 11 przedpołud. na boisku Cytadeli.

Pogoń—Czarni, przyjacielskie zawody odbędą się w niedzielę 30 bm. o godz. 11.30 na boisku L. K. S. Pogoń. Obie drużyny wystąpią w swych najsilniejszych składach.

Stan mistrzostwa Austrji. Po niedzielnych zawodach tabela mistrzoska zawodów przedstawia się następująco: prowadzi Rapid, dawniejszy kilkuletni mistrz, 11 punktami w 8 grach, dalej idzie Simmering z 9 p., Wacker z 9 p., Hakoah z 9 p., Amatorzy zadowalają się na razie 5-tem miejscem z 8 punktami, mają jednak za sobą dopiero 6 gier; dalsze miejsca należą do W. A. C.-u, Admiry, Rudolfshüglu, Vienny, Sportklubu i Slovanu.

Victoria Žižkov, znana z występów w Polsce, poniosła w Hamburgu klęskę w grze z drużyną Holstein Kiel (0:3).

NARCIARSTWO.

II.-gi wieczór projekcyjny staraniem Sekcji Narciarzy Czarni, który odbędzie się w piątek 28 bm. o godzinie 6.30 wieczorem, obejmie przeszło 50 zdjęć z zawodów olimpijskich w Colombes i zdjęcia narciarskie z Chamonix, Sławska i Worochty. Wieczór ten jest dalszym ciągiem pierwszej grupy zdjęć wyświetlanych w ubiegłym tygodniu i wywołuje on nie mniejsze zainteresowanie jak wieczór inauguracyjny.

Wieczór odbędzie się w sali Instytutu Technologicznego, przy ul. Bourlarda 5.

Teoretyczny kurs narciarski urządzony przez Sekcję narciarzy „Czarni" rozpocznie się w piątek dnia 5 grudnia br. o godzinie 6.30 wieczorem, w sali instytutu technologicznego ul. Bourlarda 5.

Kurs otwarty będzie dla członków sekcji i gości wprowadzonych, a obejmie on teoretyczne przygotowanie dla początkujących narciarzy, objaśnione tak przy pomocy różnych sprzętów narciarskich (narty, buty, wiązania itp.) jak i przy pomocy zdjęć rysunków objaśniających pierwsze kroki i ewolucje narciarskie. Kurs będzie wprowadzony przez wytrawnych narciarzy pod kierownictwem Leszka Pawłowskiego i dra Rappaporta. Jako praktyczne uzupełnienie tego kursu odbędzie się w czasie Świąt Bożego Narodzenia w Sławsku kurs dla początkujących, zaś w czasie od 1 do 4 stycznia 1925 kurs dla wprawnych narciarzy. O ile warunki śniegowe na to zezwolą urządzony będzie jeszcze przed Bożem Narodzeniem we Lwowie kurs dla początkujących. Zarząd sekcji donosi równocześnie, że dwa domy schroniskowe w Sławsku zostały zupełnie odnowione i urządzone na pomieszczenie 40-stu osób. Opłata za noclegi została ustalona następująco: Dla młodzieży Z. 0.50, dla członków Z. 1, dla niecziłonków Z. 2, Opłata za łóżko wynajęte na cały sezon z. 30.

Wkładki uchwalone przez walne zgromadzenie wynoszą rocznie zł. 6, dla członków z. 4 dla akademików, wpisowe dla nowych członków z. 2. — Godziny u zędowe sekretarjatu we wtorki od 6 do 7 wieczorem i we czwartki od 7-8 wieczorem. (Rutowskiego 8).

LEKKOATLETYKA.

Carr wyjechał do Australji, swej ojczyzny, odrzucając zaproszenie z New-Yorku na zawody z powodu, że uważa swoją karjerę sportową za skończoną.

Hoff został skreślony z listy związku norweskiego.

OGÓLNE.

Nawiązanie stosunków sportowych Węgrów z Czechami. Najwyższa władza sportowa węgierska O. T. T. prowadzi rokowania z władzami sportowemi czeskiemi w sprawie podjęcia stosunków sportowych między obu krajami. Rokowania te dowodzą, że nastrój szowinistyczny sportowych sfer węgierskich osłabł w ostatnich czasach. Praskie dzienniki sportowe przewidują, że w roku przyszłym odbędzie się nawet mecz międzypaństwowy Węgry—Czechy.

Przyszła Olimpjada. Międzynarodowy Komitet olimpijski odniósł się w tych dniach pisemnie do rządu i olimpijskiego komitetu holenderskiego z zapytaniem, czy Holandja bierze na siebie odpowiedzalność za techniczne, materjalne i finansowe przeprowadzenie Olimpjady. O ile odpowiedź na powyższy temat nie nadejdzie przed datą marcową roku przyszłego względnie o ile odpowiedź Holandji nie zadowoli komitetu, igrzyska olimpijskie nie będą mogły się odbyć w Amsterdamie, lecz w Los Angelos w Ameryce. N.

Ofiary i pokwitowania.

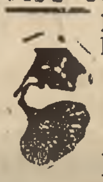
Na fundusz sprowadzenia zwłok śp. Sienkiewicza, Kółko Rolnicze w Żórawnie zł. 10.84.

Dla Sybiraka. E. S. zł. 3. H. N. zł. 3. W. Kmicikiewicz Świrz zł. 4.

Na fundusz olimpijski. Dyr. Państw. szkoły zawod. żeńsk. we Lwowie, Janina Zarzycka zł. 1. Zofia Podkowicz zł. 1. Leontyna Rauchon zł. 1.

Na Sanatorjum w Hołosku. Zamiast kwiatów na trumnę śp. Prof. Józefa Wiczkowskiego na ukochane przez niego Sanatorjum w Hołosku dr. Lesław Węgrzynowski zł. 50.







Czas odnowić przedpłatę!

Prosimy uprzejmie o jak najrychlejsze nadesłanie prenumeraty **na grudzień 1924.** wraz z ewentualną **zaległością** celem uregulowania nakładu

Jednocześnie polecamy P. T. Czytelnikom „Kurjera Lwowskiego" najwytworniejszy warszawski ilustrowany tygodnik „ILUSTRACJA"

Prenumerata „Kurjera Lwowskiego"

bez dostawy . . .	mies. Zł. 3.30	kwart. Zł. 9.40
z dostawą lub przesyłką pocztową	mies. Zł. 3.60	kwart. Zł. 10.20
zagranicą	mies. Zł. 5.50	„ Zł. 15.50

Pojedynczy numer 15 gr., na prowincji 17 gr.

Prenumerata Tygodnika Ilustrowanego „ILUSTRACJA"

z dostawą lub przesyłką poczt. mies. . .	Zł. 2.50
kwartalnie . .	Zł. 7.40
zagranicą kwartalnie	Zł. 10.50

Pojedynczy numer 60 gr.

Zniżona prenumerata „KURJERA LWOWSKIEGO" wraz z „ILUSTRACJĄ"
z dostawą lub przesyłką pocztową mies. Zł. 5.— kwart. Zł. 14.—

PIERRE MILLE. 3

„HANONMANE“.

(Tłumaczył: M. K.).

(Ciąg dalszy).

Małpa przeglądała się w lustrze bardzo poważnie, potem robiła sobie przez środek łepka rozdział, a w końcu czesała z godnością faworyty. Nana chciała nawet sprawić jej brzytwę, lecz objaśniono ją, że tego przyrządu panie nie używają — Hanonmane była bowiem panią. Ta okoliczność dziwiła trochę Nanę, wszak miała faworyty!

W ten sposób dożyła Nana swego 6-ego roku życia „rosnąc jak złe zielsko“, jak mawiał z zadowoleniem jej papa, nie dziwiąc się zresztą tem, gdyż klimat Indochin, niebezpieczny dla dorosłych Europejczyków, jest bardzo zdrowym dla ich małych dzieci.

Nie wiedzą one co to dysenterja, cholera czy żółtaczka. Nie zapadają również i na anemię tropikalną.

Sędzia zacierał z zadowoleniem ręce:

„Po powrocie do Francji — mawiał — zostawię ją u babci. Mogłaby zostać tu wprawdzie do jakiegoś 8 czy 10 roku życia: te Indochiny to prawdziwe sanatorjum dla dzieci! Ale z powrotem nie wezmę jej tu, zanadtoby mi się rozpieściła. Zresztą wyrosłaby na jakąś dziką annamitkę“.

Ta ostatnia uwaga była wymierzona przeciwko Ti-Haï, która słuchała ze spuszczonemi oczyma, z rękami skrzyżowanemi na piersi, pokornie, jak się należy, gdy pan mówi. Ale potem szła i zwierzała się Namowi, swemu mężowi, staremu sierżantowi z pułku strzelców.

— „Oni nie wiedzieć, co dobre dla małe, białe dzieci — mówiła. — Tak, słońce dobre dla maleńki brzuszek, dobre dla mała wątroba, dla serce małe — to dobre. Ale dla główka — nie dobre. Ona tam warjuje, ona robić się zła!“

Stara wiedziała, co mówi, — wychowała już tyle dzieci! Znała już te dziwne popędliwe wybuchy egoizmu i samowoli, potem owo nagłe przygnębienie, ogarniające Europejczyków, mieszkających w ich kraju. Była pewną, że i ich dzieci są takie same. Nie zwraca się uwagi na ich nieszkodliwą popędliwość, w mniemaniu, że są takie same, jak we Francji. I tu leży właśnie błąd: „One tam warjują“.

Stało się to, co Nana przewidywała — na okręcie zaczęła się nudzić. Na górny pokład nie wolno jej było chodzić, chyba z Ti-Haï lub z matką za rękę, a półmrok pomostu między kabinami był nie do zniesienia.

Wkrótce zresztą przekonała się, co to za kraj ten okręt: są tam sami tylko Europejczycy, którzy uważają się wszyscy za równych i nie słuchają nikogo, a ani im w głowie poddać się tyraństwu Nany. Rzecz niesłychana — dziwiła się mała Nana. Zawsze sądziła, że istnieje na świecie dla niej tylko dwoje ludzi, którzy mogą jej rozkazywać: ojciec i matka, resztę ludzi uważała za swych poddanych.

A straż na pomoście rozkazywała jej „tego się nie robi, panienko, tego nie wolno“. To doprowadzało ją do wściekłości. Na dobitek załadowano Hanonmane, z którą nie chciała się rozstać, do klatki, znajdującej się gdzieś daleko, koło kwatery marynarzy, w miejscu, gdzie nie wolno jej było chodzić — więc są takie miejsca, gdzie jej nie wolno chodzić? — i Nana nie widziała jej odtąd. Nawet tego nie było wolno!

Nana nie doświadczyła jeszcze nigdy w życiu, co znaczy to dziwne, przykre słowo i dlatego, jednego dnia, kapitan okrętu ujrzał Hanonmane, biorącą z nader poważną miną z serwetą zawiązaną pod brodą udział w śniadaniu dzieci. Kapitan nie odpowiedział nic i odszedł.

Ale za jakieś 5 minut zjawił się botsman, niosąc długą, mocną linkę, zakończoną ruchomą, solidną pętelką. Rozszerzył pętlę, zarzucił ją na małpę, ściągnął szybkim ruchem i począł wlec ofiarę po podłodze, nie robiąc jej zresztą nic złego. Hanonmane wrzasnęła głośno, tym przeraźliwym głosem, jaki wydają rozdrażnione małpy, głosem podobnym do chrzęstu grzechotki. Nagle marynarz strzepnął ręką w powietrzu i wrzasnął:

— O la boga!

(Dok. nast.).

—oxo—

Nakład em. Lwowskiej Spółki Wydawniczej, Sp. z ogr. odp. — Z drukarni Polskiej, Chorążczyzna 31, pod zarz. Z. Kiełbasiewicza. — Odpow. redaktor Tadeusz Stroiński.